

# Polska Wersja, Jeszcze będzie lepiej

Gdy nam dokręcają kurek zawsze ślemy im odp...  
To my, głos podwórek wypuszczam w górę tą chmurę, chórem  
Nie za policję, nie za rząd, czy te restrykcje  
A za siebie nawzajem  
Bo jutro lepszy być chcę

Dajcie nam normalnie żyć, a nie tą fikcję  
Bo dzieciaki nadal chcą marzyć, spełniać albicje  
Ty czekasz na tą płytę jak na lepsze jutro, wiem  
Mamy tą receptę i towar, co mocno klepie w łeb

Uwierz w to, lepiej będzie ziom  
Że nadejdzie w końcu ten dzień, co  
Da ci przystać choć na chwilę, nie żyć w pędzie, bo  
Wyczulony mocno jesteś na zło  
Dla wszystkich dobra być chciał  
Nie każdy w sobie je ma  
Ty chcesz wierzyć, że to jakoś odkręcić też się da  
Widzę za witryną napis: będzie lepiej  
Potem napiszę to dla was – stanie się to lekiem

Jeszcze będzie lepiej  
Jeszcze będzie lepiej  
Choć nie miodem ani mlekiem  
Jeszcze będzie lepiej  
Pomimo wszystko z czasu biegiem  
Jeszcze będzie lepiej  
Tylko pozostań człowiekiem  
Jeszcze będzie lepiej

Jeszcze będzie lepiej  
Jeszcze będzie lepiej  
Gdzieś pomiędzy piekłem a niebem  
Jeszcze będzie lepiej  
A ja nie sądzę, jestem pewien  
Jeszcze będzie lepiej  
I wzejdzie słońce nam nad Wisły brzegiem

Nic w smaku nie jest tak średnie jak powszedni chleb  
Niemniej marnować jedzenie, to jak popełnić grzech  
Wdech, wydech i wdech, na przemian śmiech i gniew  
I nie wymażesz pamięci, to nie Man in Black  
Bardziej Breaking Bad, ciągła walka o kolejny mert w uje\*anych Nike'ach  
Polski standard, troski i chandra  
Bo podrożał chleb i zdrożała waha  
Lecz jeszcze będzie lepiej  
Choć nie miodem i mlekiem  
Walać w ch\*ja z człowiekiem, to vice versa  
Życie człowieka nabiera znaczenia, kiedy się spełnia  
A jak go ktoś dojeżdża, to go przekręca  
Coś jest nie tak, ku\*wa mać  
Czas to najważniejsza waluta planety ziemi  
Choć świata nie zmienisz, nadziei brak  
Siebie możesz zmienić i to się ceni

Jeszcze będzie lepiej  
Jeszcze będzie lepiej  
Choć nie miodem ani mlekiem  
Jeszcze będzie lepiej  
Pomimo wszystko z czasu biegiem  
Jeszcze będzie lepiej  
Tylko pozostań człowiekiem  
Jeszcze będzie lepiej

Jeszcze będzie lepiej  
Jeszcze będzie lepiej  
Gdzieś pomiędzy piekłem a niebem  
Jeszcze będzie lepiej  
A ja nie sądzę, jestem pewien  
Jeszcze będzie lepiej  
I wszędzie słońce nam nad Wisły brzegiem

O lepszy czas walka każdego dnia to standard  
Dobrze, że w domu z dzieckiem  
Z kobietą, nie na sankcjach  
Ty lepiej weź wdych, stracony czas nie powróci jak cash back  
Zakładam dres, idę gonić swoje  
Normalnie żyć, z daleka od wojen  
Wstaje słońce, a ja trochę później  
W bani bałagan, ale czasem luźniej  
I biorę ją za rękę, idę na spacer, wiem, że dobrze będzie

Dobra, za lepszy czas już nie piję wody  
Wolę pamiętać twarze miasta i pamiętać kluby  
Jak życie cię przerasta, wiedz, że to są tylko próby  
Szczupły wreszcie coś przytyra, zgubi z brzucha gruby

Skuty tylko fają, niech tak mnie zapamiętają  
Że daję w tekstach nadzieję, weź ją i nie dziękuj za nią  
Na Będzie Lepiej hasło, już widzę w górze las rąk  
Od dawna jest to moją pasją, stawiam sprawę jasno

Jeszcze będzie lepiej  
Jeszcze będzie lepiej  
Choć nie miodem ani mlekiem  
Jeszcze będzie lepiej  
Pomimo wszystko z czasu biegiem  
Jeszcze będzie lepiej  
Tylko pozostań człowiekiem  
Jeszcze będzie lepiej

Jeszcze będzie lepiej  
Jeszcze będzie lepiej  
Gdzieś pomiędzy piekłem a niebem  
Jeszcze będzie lepiej  
A ja nie sądzę, jestem pewien  
Jeszcze będzie lepiej  
I wszędzie słońce nam nad Wisły brzegiem